

Imigranci z Calais znów napadają na kierowców

29 lipca 2017

Nielegalni imigranci ponownie zaczynają napadać na ciężarówki, które przemierzają autostradę w Calais i kierują się do Wielkiej Brytanii. Podczas gdy francuski rząd nie potrafi zapanować nad sytuacją we własnym kraju, brytyjskim kierowcom polecono, aby nie zatrzymywali się w pobliżu portu w Calais dla własnego bezpieczeństwa.[ZNZ]

Najnowszy przypadek ma miejsce około miesiąc po tym, jak młodzi imigranci przyczynili się do śmierci polskiego kierowcy. Na autostradzie A16 uformowano barykadę, która miała zmusić nadjeżdżające pojazdy do zatrzymania się. Polski kierowca nie zdążył jednak wyhamować i uderzył w tył ciężarówki. Jego śmierć wcale nie poprawiła sytuacji w Calais, gdzie zorganizowane grupy przestępcze kontynuują napaści na kierowców.[ZNZ]

Ostatni atak również miał miejsce na autostradzie A16. Kierowca ciężarówki zatrzymał się w pobliżu miejscowości Marck, która sąsiaduje z Calais. Gdy grupa nielegalnych migrantów próbowała wdrzeć się do pojazdu, kierowca wysiadł, aby ocenić wyrządzone przez nich szkody. Wtedy banda młodych mężczyzn rzuciła się na niego. Brytyjczyk został uderzony cegłą w okolice głowy i ciężko ranny leżał na jezdni. Z kolei przestępcy ukradli ciężarówkę i wyruszyli w kierunku Wielkiej Brytanii, lecz po pokonaniu około 8 kilometrów zostali zatrzymani. Policja znalazła wewnątrz pojazdu 20 ukrywających się ludzi. Ranny brytyjski kierowca został w ciężkim stanie zawieziony do szpitala.[ZNZ]

Oczywiście należy spodziewać się kolejnych tego typu napaści. Calais ponownie oblegane jest przez nielegalnych migrantów, którzy żyją na ulicach lub ukrywają się w pobliskich lasach.

Tym razem formują się jednak w mniejsze grupy, aby nie zwrócić na siebie uwagi policji, która zabrania rozkładania namiotów. Ich głównym celem jest dotarcie do Wielkiej Brytanii i jak widać są zdolni do wszystkiego.[ZNZ]

Tymczasem francuski prezydent Emmanuel Macron chce złagodzić skutki kryzysu imigracyjnego, dlatego postuluje stworzenie tak zwanych hotspotów w Libii. Osoby chcące przedostać się do Europy byłyby rejestrowane jeszcze w północnej Afryce, co zapobiegałoby podróżom na nasz kontynent osób nie kwalifikujących się do otrzymania azylu na terytorium państw Unii Europejskiej. Ponadto Macron chce ustabilizować sytuację w kraju zniszczonym po rewolcie przeciwko Muammarowi Kadafiemu.[A]

Macron odwiedził w czwartek obóz dla „uchodźców” w Orleanie w środkowej Francji, gdzie znajdują się przybysze z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu ubiegający się o azyl w Unii Europejskiej. Prezydent Francji zadeklarował, że jest gotów wysłać francuskich urzędników do tworzenia hotspotów nie tylko we Włoszech, ale także w Libii. Rejestrowanie osób chcących przedostać się do Europy miałoby zapobiec podróżom tych imigrantów, którzy nie mają szans na otrzymanie azylu, ponieważ po prostu im się on nie należy.[A]

Oficjalnie francuski prezydent chce tym samym chronić imigrantów od niebezpiecznych podróży przez Morze Śródziemne, lecz nie od dzisiaj wiadomo, iż Francja i Włochy mają po prostu problemy z napływem zbyt dużej liczby cudzoziemców. Macron poinformował przy tym, że w Libii w prowizorycznych obozach lub hangarach żyje obecnie od 800 tys. do prawie miliona ludzi liczących na możliwość przedostania się na unijne terytorium.[A]

Ponadto priorytetem w celu zahamowania kryzysu imigracyjnego ma być stabilizacja sytuacji w Libii, która po obaleniu prezydenta Muammara Kadafiego przed sześcioma laty pogrążyła się w chaosie. Obecnie Libia jest podzielona pomiędzy dwa

oficjalne rządy – jeden w Trypolisie i drugi w Tobruku. Ten pierwszy cieszy się poparciem Organizacji Narodów Zjednoczonych i państw zachodnich, natomiast kontrolujący większość libijskiego obszaru rząd w Tobruku otrzymuje wsparcie od państw arabskich.[A]

To oczywiście nie jedyne problemy Libii, ponieważ na terytorium kraju działa również Państwo Islamskie, natomiast odbicie z jego rąk kilku miast w ubiegłym roku było możliwe dzięki militarnego zaangażowaniu dawnych sił Kadafiego. Macron spotkał się z przedstawicielami dwóch wspomnianych rządów, aby przekonać ich do zawieszenia broni (w Libii trwa regularna wojna domowa) i organizacji legalnych wyborów parlamentarnych. Nie są jednak znane rezultaty rozmów.[A]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Autonom [A]

Na podstawie: FT.com i Express.co.uk [ZNZ], LeFigaro.fr [A]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Autonom.pl [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net